

10. ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA KS. PROF. H. WÓJTOWICZA (Pionki, 8 VI 2003)

Dnia 8 czerwca 2003 r. w kościele NMP Królowej Polski w Pionkach ks. prof. dr hab. Henryk Wójtowicz, długoletni pracownik dydaktyczny Sekcji Filologii Klasycznej KUL, przewodniczący Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim oraz wieloletni współpracownik Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL i Redakcji „Vox Patrum” obchodził Złoty Jubileusz swego kapłaństwa. Po wstępnych powitaniach dzieci, młodzieży i rodziców rozpoczęła się pod jego przewodnictwem uroczysta koncelebra, w której uczestniczyło 9 kapłanów (2 jego kolegów jubilatów, 3 księży z KUL-u: ks. prof. dr hab. A. Paciorek, ks. prof. dr hab. S. Longosz, jego doktorant ks. dr K. Burczak, miejscowy proboszcz ks. L. Czerwiński, oraz jego studenci z filologii klasycznej). Była na niej również obecna duża delegacja z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod przewodnictwem prorektora p. prof. dra hab. A. Budzisz, do której należeli głównie współkolegowie i uczniowie: prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych – ks. prof. dr hab. A. Eckmann, kierownik Instytutu Filologii Klasycznej – p. prof. dr hab. H. Podbielski, dr hab. J. Malinowska, dr M. Babiński, dr A. Dziuba, mgr E. Wielkosielec i kilku studentów, a także przedstawiciele miejscowych władz miejskich, Związku Zawodowego „Solidarności” Ziemi Radomskiej i miejscowej straży pożarnej.

Okolicznościową homilię wygłosił uczeń ks. Jubilata, kierownik Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL i redaktor naczelny „Vox Patrum” – ks. prof. dr hab. S. Longosz, który powiedział:

„O cudzie nadzwyczajny, o niewypowiedziana mocy, o groź budząca tajemniczo kapłaństwa! Duchowy to i święty, wzniosły i nieposzlakowany urząd, jaki nam, niegodnym, przyniósł Chrystus, gdy na ten świat przyszedł. Padam na kolana i ze łzami proszę, aby mi wolno było mówić o kapłaństwie, prawdziwym skarbie dla tych, którzy je sprawują nienagannie i święcie. Kapłaństwo jest pełną blasku tarczą, niezachwianą wieżą, murem nie do zburzenia, budowlą mocną, wznoszącą się z ziemi aż do nieba. Ale czemu, bracia, mówię, iż sięga aż niebios? Do ich wnętrza wchodzi bez przeszkody, z bezcielesnymi istotami obraca się łatwo wśród aniołów. [...] Z samym Panem aniołów, ze Stwórcą i Dawcą świata swobodnie przestaje i wyprasza wszystko, czego tylko pragnie [...]. Przez kapłaństwo ziemia otrzymuje ratunek, stworzenie – światło; przez nie góry i pagórki, skały i doliny wypełnia święte życie mnichów [...]. Kapłaństwo wygania ze świata bezprawie, wynosi w górę wstrzemięźliwość, pokonuje szatana i moc jego niszczy, występnym czyni naczyniami świętymi, nieprzyzwoitych – czystymi, głupich – przewodnikami prawdy i sprawiedliwości, przewrotnych – dobrymi i pobożnymi. Kapłaństwo łamie moc śmierci, piekła odbiera siłę, od Adama oddala przekleństwo, zdobi niebieskie podwoje, ludziom zaś daje moc bezcielesnych istot [...]. Z ziemi wzbija się kapłaństwo w górę i modły nasze zanosi do nieba, tę pełną tajemnic i grozy sprawę. Pamiętajmy, że bez czcigodnego kapłaństwa nie ma dla ludzi odpuszczenia grzechów! Ale po co wypowiadać tyle pochwał? Dar godności kapłańskiej przewyższa wszelkie słowa” (*Mowa o kapłaństwie* 1-3, tłum. W. Kania).

Tak kapłaństwo Chrystusowe chwalał zmarły dokładnie 1630 lat temu diakon Edessa i Nisibis św. Efreim Syryjczyk, tak również, Drodzy Bracia i Siostry, chcemy dziś tu zgromadzeni uczcić i uszanować kapłaństwo waszego Rodaka księdza profesora Henryka Wójtowicza, który 50 lat temu, 31 maja 1953 r. przyjął je w sandomierskiej katedrze z rąk ks. bpa Jana Kantego Lorka. 50 lat kapłaństwa – to szmat czasu, to pół wieku w służbie Bogu i ludziom, w którym kapłan odprawił ponad 18. 250 Mszy św., zazwyczaj wygłosił parę tysięcy kazań, pojednał z Bogiem w konfesjonale kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wykatechizował kilkanaście tysięcy dzieci i młodzieży, podniósł na duchu i pocieszył wielu smutnych i załamanych, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku kilkaset wiernych – to normalny owoc 50-letniego kapłańskiego życia, za które dziś, Drogi Księżo Jubilacie, pragniesz wśród swoich rodaków podziękować Bogu. „Bo, jak woła natchniony autor Listu do Hebrajczyków, każdy kapłan z ludu jest brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błądzą, bo sam podlega słabościom. Powinien przeto tak za lud, jak i za siebie samego składać ofiary za grzechy. Nikt jednak sam nie bierze sobie tej godności, ale tylko ten, kto jest powołany przez Boga” (5, 1-4). I Ciebie, Czcigodny Jubilacie, powołał Bóg przed 50 laty z tej pionkowskiej ziemi do kapłaństwa, gdzie najpierw w Janusznie, a potem w Pionkach uczęszczałeś do szkoły podstawowej, gdzie również najpierw w Pionkach, a potem w Sandomierzu, kontynuowałeś szkołę średnią, ukończoną w 1948 roku maturą w liceum typu humanistycznego. Później w latach 1948-1953 odbywałeś studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu, ukończone święceniami kapłańskimi 31 maja 1953 r. w przepięknej zabytkowej katedrze sandomierskiej.

I wtedy rozpocząłeś Twoje kapłaństwo, ale dziwne to było kapłaństwo. Bóg bowiem zechciał, byś je pełnił nie tyle w kościele i kancelarii parafialnej, nie tyle na ambonie, w konfesjonale i w sali katechetycznej lub innej pracy duszpasterskiej, ile na katedrze uniwersyteckiej, z której miałaś nauczać prawie 40 lat. Zacząłeś je jednak pełnić wśród ludzi w zwykłym duszpasterstwie, pełen zapału i gorliwości, ale z drugiej strony świadom swej niegodności i słabości. Zaznaczyłeś to na swym prymitywnym obrazku Chrystusowym stwierdzeniem: „Sine me nihil potestis facere”, pełen pokory wobec powierzonego sobie zadania, podobnie, jak o tym pisał 1600 lat temu biskup Konstantynopola (dzisiejszego Stambułu) św. Jan Chryzostom († 407): „Kapłaństwo, choć sprawuje się je na ziemi, należy jednak do rzeczy niebieskich. I jest to całkowita prawda. Bo tej godności nie ustanowił człowiek, ani anioł, ani archanioł, ani żadna inna, stworzona siła, lecz sam Pocieszyciel, i tych, którzy pozostają w ciele, On skłonił do podjęcia tej anielskiej posługi. Dlatego to kapłan powinien być czysty, jak gdyby znajdował się w samym niebie wśród tych Potęg [...]. Kapłanom powierzono duchowe rodzenie i odnowienie przez chrzest. Przez nich oblekamy się w Chrystusa, zostajemy pogrzebani z Synem Bożym i stajemy się członkami owej świętej Głowy. Dlatego kapłanów należy nie tylko poważać więcej, niż władców i królów, ale także czcić ich głębiej, niż rodziców. Ci bowiem zrodzili nas z krwi i woli ciała, kapłani zaś są sprawcami naszego życia Bożego, owego szczęśliwego odrodzenia, wolności prawdziwej i synostwa przez łaskę [...]. Gdy bowiem widzisz Pana ofiarowanego, złożonego [w ofierze] i kapłana składającego ofiarę i modlącego się, i wszystkich drogocenną krwią zabarwio-

nych, czy sądzisz, że jesteś jeszcze z ludźmi i że na ziemi pozostajesz, a nie raczej, że zostałeś przeniesiony do nieba i, odrzuciwszy z duszy wszelką myśl cielesną, wolną duszą i czystym umysłem spoglądasz na rzeczy niebieskie? O cudzie, o Boża względem człowieka miłości! Ten, który siedzi z Ojcem w górze, w tej chwili trzymany jest w rękach kapłana i daje się obejmować i przyjmować tym, którzy chcą. A czynią to wszyscy oczyma wiary [...]. Gdy zaś kapłan wzywa Ducha Świętego i składa najstraszniejszą ofiarę, gdy dotyka Pana całej społeczności, na jakimże go stopniu pierwszej postawimy? Jakiej czystości, jakiej pobożności będziemy się od niego domagać? Pomyśl bowiem, jakie winny być ręce posługujące koło tych rzeczy, jaki język wypowiadający takie słowa! Czy nie czystsza i świętsza od każdej innej winna być dusza, przyjmująca tak wielkiego Ducha? Wtedy sami aniołowie asystują kapłanowi, cały chór niebieskich potęg śpiewa i wypełnia miejsce koło ołtarza ofiarnego, by uczcić Tego, który jako ofiara spoczywa na ołtarzu. Już z tego widać wielkość rzeczy, które się tu dzieją” (*O kapłaństwie* III 4-6 i VI 4, tłum. W. Kania).

Rozpocząłeś je więc od pracy duszpasterskiej, najpierw zastępując proboszcza jako vicarius substitutus w lipcu i sierpniu 1953 r. w parafii Bałtów k. Ostrowca Świętokrzyskiego, a później przez dwa lata (1953-1955) jako wikariusz przy parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Radomiu.

Jesienią 1955 r. zostałeś skierowany decyzją Księdza Biskupa na Katolicki Uniwersytet Lubelski, by studiować filologię klasyczną, którą ukończyłeś w 1961 r. pracą magisterską z Homera pt. *Funkcja stylistyczna porównań w Iliadzie ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania stylistycznego kondensacji porównań*. Po studiach uniwersyteckich wróciłeś do Sandomierza, gdzie Ksiądz Biskup zamianował Cię profesorem Wyższego Seminarium Duchownego, w którym przez kolejne 10 lat uczyłeś greki i łaciny, języka niemieckiego, a nawet ekonomii politycznej, prowadząc także seminarium alkoholiczne. Nie zrezygnowałeś jednak i tym razem z pracy duszpasterskiej w Sandomierzu, gdzie prowadziłeś katechezę w szkole zawodowej u tzw. „Szpułek”, co niedzielę prowadziłeś Msze św. dla młodzieży z internatu w kościele św. Ducha i św. Michała, w katedrze sandomierskiej uczyłeś młodzież śpiewu i liturgii oraz pomagałeś w prowadzeniu rekolekcji w Domu Rekolekcyjnym.

Razem z pracą w sandomierskim Seminarium Duchownym rozpoczęła się również Twoja dydaktyczno-naukowa przygoda na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, która miała potrwać blisko 40 lat – aż do 2001 roku. Za zgodą swego Biskupa Ordynariusza zostałeś zatrudniony na Sekcji Filologii Klasycznej, najpierw przy I, a potem przy II Katedrze, przy których byłeś początkowo asystentem, potem od 1965 r. adiunktem, a od 1981 r. docentem i kierownikiem II Katedry Filologii Klasycznej, a wreszcie od 1 IV 1992 r. profesorem nadzwyczajnym; dwukrotnie też: 1983-1987 i od 1994 aż do emerytury byłeś kierownikiem całej Sekcji Filologii Klasycznej.

Pracując na uniwersytecie musiałeś zdobywać dalsze stopnie naukowe – doktorat i habilitację, które zrobiłeś na dwóch różnych polskich uniwersytetach: w 1965 r. uzyskałeś stopień doktora nauk humanistycznych w Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie pracy pt. *Funkcja kompozycyjna porównań w eposach homeryckich*, a w 1979 r. stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filologii klasycznej na podstawie rozprawy pt. *Studia nad Nonnosem*, autorem zupełnie w Polsce nieznanym.

Okazywałeś się gorliwym, nie żalującym studentom czasu, a także własnych pieniędzy i innej pomocy materialnej, zawsze wyrozumiałym, aczkolwiek niekiedy uszczypliwym, ale wymagającym nauczycielem akademickim. Nie tylko uczyłeś, ale starałeś się także wychowywać i uczyć odpowiedzialności, a gdy tylko zaistniała możliwość, włączałeś się w pracę duszpasterską. Nie byłeś materialistą, nie kupiłeś sobie nawet najprostszego samochodu ani mieszkania w Lublinie, ale do pracy zawsze dojeżdżałeś z domu rodzinnego, do pociągu często zwykłym rowerem; najpierw przez 7 lat (1971-1977) mieszkales w Nałęczowie u SS. Urszulanek, gdzie w ich kaplicy prowadziłeś duszpasterstwo kuracjuszy, potem przez trzy lata (1977-1980) zamieszkiwałeś w Pionkach przy parafii św. Barbary, gdzie również pomagałeś w duszpasterstwie, a od r. 1980 osiadłeś w rodzinnym domu w Janusznie, skąd od r. 1987 wspomagałeś duszpastersko w Zajezierzu tamtejszego proboszcza, kolegę.

Owocem Twojej długiej prawie 40-letniej działalności dydaktycznej jest wypromowanych 26 magistrów i dwóch dzisiaj tu obecnych doktorów; ich prace w większości dotyczyły literatury wczesnochrześcijańskiej, którą jako kapłan uważałeś za swój obowiązek przybliżać.

Obok uniwersyteckich zajęć dydaktycznych prowadziłeś również intensywną, często nie dostrzeganą, pracę naukową. Początkowo koncentrowała się ona na Homerze, którego po dzień dzisiejszy jesteś jednym z najlepszych polskich znawców; później zaś zajmą się grecką i łacińską literaturą wczesnochrześcijańską. Takim mało powszechnie znanym wycinkiem Twojej pracy naukowej było m.in. powierzenie Ci przez Komisję Episkopatu zorganizowania tłumaczy nowego przekładu wszystkich dokumentów Soboru Watykańskiego II. To Ty szukałeś tłumaczy, rozdzielałeś i uzgadniałeś przekłady, niekiedy z własnej kieszeni za nie płaciłeś, sam tłumaczyłeś i poprawiałeś, a gdy te przekłady ukazały się drukiem w 2002 r., nigdzie nawet nie wspomniano Twojego nazwiska.

Owocem Twojej pracy naukowej jest ponad 100 opublikowanych artykułów i 5 książek: jedna z nich dotyczy Homera, trzy następne literatury wczesnochrześcijańskiej (*Antologia modlitwy patrystycznej*, Sandomierz 1971; *Studia nad Nonnosem*, Lublin 1980; przekład i opracowanie wraz z tekstem łacińskim poety Seduliusza (Sedulius Caelius, *Dzieła wszystkie* [Opera omnia], Lublin 1999), i ostatnia opublikowana w tych dniach w Towarzystwie Naukowym KUL to przekład *Fizjologii roślin* Teofrasta, greckiego przyrodnika z IV wieku przed Chrystusem. O tej ostatniej pisze recenzent prof. Henryk Bukowski, kierownik Zespołu Historii Botaniki w Instytucie Historii Nauki PAN: „Przekład oryginału greckiego tej książki na język polski jest w dziejach polskich prawdziwym wydarzeniem, którego oprócz Anglików i Francuzów nie znają inne narody”. Książka ta stanowić będzie zapewne jeden z podstawowych podręczników dla studentów botaniki i ekologii; przywiozłem ją i po raz pierwszy Książdż Jubilat ją dziś zobaczył. Gratulujemy.

Twoja wiedza, zwłaszcza dobra znajomość greki i łaciny oraz problematyki starożytnej sprawiły, że zaproponowano Ci udział w wielu towarzystwach, organizacjach i stowarzyszeniach naukowych; wymienię przynajmniej niektóre z nich: od r. 1965 jesteś członkiem Towarzystwa Naukowego KUL, którego w latach 1984-1989 byłeś przewodniczącym Wydziału Historyczno-Filologicznego; od r. 1961 jesteś członkiem Polskiego Towarzystwa Filologicznego Oddziału Lubelskiego; w latach 1977-1991 członkiem Sekcji Historii Botaniki w Instytucie Historii Nauki PAN w Warszawie; od r. 1991 członkiem Komisji Historii Nauk Przyrodni-

czych PAN; od r. 1977 członkiem Sekcji Patrystycznej przy Komisji Episkopatu Polski; od r. 1981 członkiem Rady Naukowej przy Redakcji „Vox Patrum”; od r. 1984 do dziś przewodniczącym Sekcji Filologicznej przy Komisji Episkopatu Polski d/s Nauki Katolickiej; od r. 1992 członkiem Zespołu do opracowania podstawy programowej języka łacińskiego i kultury antycznej dla uczniów szkół średnich przy Biurze Reformy MEN w Warszawie; od r. 1994 do dziś przewodniczącym Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim TN KUL; od kilku ostatnich lat wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Olimpiad z Języka Łacińskiego i Kultury Antycznej.

Wiele jeszcze można by mówić, ale czas nie pozwala. Tak oto wygląda krótka, wieloaspektowa charakterystyka Twojej 50-letniej kapłańskiej działalności. Starasz się ją oddać w trzech sentencjach wypisanych na Twym jubileuszowym obrazku z okazji 50-lecia kapłaństwa: 1. „Gratias agamus Deo et hominibus” (Dziękujemy Bogu i ludziom). Chcesz dziś podziękować Bogu za kapłaństwo, za łaski, zdrowie i wszystko, czego dzięki niemu dokonałeś, a także ludziom, których Bóg na drodze Twojego życia postawił, którzy Ci umożliwili i ułatwili realizację twych kapłańskich i naukowych zadań; 2. „Non in sermone, sed in virtute” (1Kor 4, 20: „nie w słowie lecz w mocy) zaznaczając, że nie tylko słowami, ale mocą i czynami chciałeś dokumentować swe kapłańskie życie; 3. „Tu ne cede malis, sed contra audentior ito” (Eneida VI 95: „Ty przed złem nie ustępuj, lecz śmielej czoło mu stawiaj”) – tymi wierszami zaczerpniętymi z *Eneidy* Wergiliusza nawiązujesz do drugiej, filologicznej strony swojego życia kapłańskiego, zachęcając siebie samego, by się nie zrażać napotykanymi trudnościami i niepowodzeniami, ale jeszcze odważniej iść naprzód.

Doceniając Twoje kapłańskie i naukowe zasługi, Ks. Biskup Sandomiersko-Radomski Edward Materski zamianował Cię w 1986 r. honorowym kanonikiem Sandomierskiej Kapituły Katedralnej, zaś Ojciec Święty Jan Paweł II za Twe zasługi dla Kościoła wyniósł Cię do godności prałata, mianując Cię swoim honorowym kapelanem.

Dostojny Księżę Jubilacie! W ciągu swego 50-letniego kapłańskiego życia okazałeś się uczciwym, słownym i gorliwym człowiekiem, kapłanem i naukowcem, na którego zawsze można było liczyć. Gdy w ostatniej chwili trzeba było wygłosić kazanie, wykład lub referat, zastąpić kogoś, odprawić Mszę św., pojechać na spowiedź lub rekolekcje, przetłumaczyć jakiś tekst na łacinę, czy też z łaciny lub greki na język polski, Ty zawsze byłeś gotów, Ty nie odmawiałeś, Ty się nie oszczędzałeś, nie żałowałeś czasu, nawet nieprzespanych nocy, ale zawsze byłeś słowny, bezinteresowny i do dyspozycji.

Dziękujemy Ci za to. W imieniu Uniwersytetu i Senatu Akademickiego podziękuję Ci po Mszy św. obecny tu p. prorektor prof. dr hab. A. Budzisz; w imieniu Wydziału Nauk Humanistycznych – przybyły tu prodziekan ks. prof. dr hab. A. Eckmann; w imieniu Instytutu Filologii Klasycznej, w którym przez prawie 40 lat pracowałeś – jego kierownik p. prof. dr hab. H. Podbielski; w imieniu Twoich byłych studentów – jeden z promowanych przez Ciebie doktorów.

Pozwól, że ja podziękuję Ci teraz w obecności Twoich rodaków w imieniu wszystkich polskich patrologów i badaczy antyku chrześcijańskiego (kilku z nich prosiło mnie o to telefonicznie) za wszystko, czego dokonałeś w przybliżaniu polskiej kulturze bogatych skarbów starożytności chrześcijańskiej. Dziękuję Ci

najpierw za współpracę z Międzywydziałowym Zakładem Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL, który tak często odwiedzasz, wspomagasz radą, a nawet finansowo, za wygłoszone na organizowanych przez niego ogólnopolskich sympozjach referaty – jego pracownicy upoważnili mnie i prosili, by złożyć Ci życzenia. Dziękuję za współpracę z naszym patrystycznym periodykiem „Vox Patrum”, który i dzięki Tobie uzyskał od Ministerstwa najwyższą punktację. Dziękuję Ci za przyjazd i przewodniczenie naszym comiesięcznym spotkaniom Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim TN KUL, której jesteś przewodniczącym – przyjechałeś specjalnie i na ostatnie, mimo iż byłeś chory. Dziękuję Ci w imieniu Polskiej Sekcji Patrystycznej, do której od początku należysz i regularnie przyjeżdżasz na jej doroczne spotkania.

Droży Bracia i Siostry, Rodacy Księdza Jubilata, gratuluję Wam, że z Waszej ziemi wyszedł, tak uczciwy, wierzący, solidny i wybitny kapłan-naukowiec, który przez 50 lat pełnienia swego kapłaństwa tak wiele dokonał, pozostając nadal skromnym człowiekiem. Tobie zaś, Dostojny Księżu Jubilate, życzę, by Chrystus – Najwyższy Kapłan darzył Cię nadal łaskami i zdrowiem, byś mógł jak najdłużej żyć i jeszcze jak najwięcej dokonać, zarówno na niwie kapłańskiej, jak i dydaktyczno-naukowej; byś mógł ukończyć rozpoczęte i zaplanowane prace, a wśród nich obiecane: przekład pism Juwenkusa i recepcję Homera w literaturze wczesnochrześcijańskiej.

Pozwól, że zakończę słowami żyjącego w 2. poł. V wieku syryjskiego mnicha poety Narsaja, nazywanego „Harfą Ducha Świętego”, długoletniego kierownika słynnej szkoły teologicznej w Edessie: „Kapłanie, zrozum, dokąd doszedłeś dzięki twojemu kapłaństwu! Lękaj się Pana i czcij swoje kapłaństwo, jak należy! Rozważ to, że zostałeś wyniesiony ponad cherubiny i serafiny! Bądź cały przeniknięty nadprzyrodzonością, jak ci przystoi. Zostałeś wezwany do tego, aby rządzić skarbnicami twojego Pana: pozostań więc bez skazy i zmyzy, i rozporządzaj nimi roztropnie”. Amen.

Po uroczystej Mszy św. jubileuszowej, jeszcze przed odejściem od ołtarza, rozpoczęły się życzenia i gratulacje, składane przez przybyłe delegacje. Najpierw wystąpił p. prorektor prof. dr hab. A. Budzisz, który odczytał przywiezione następujące posłanie Księdza Rektora prof. dra hab. Andrzeja Szostka:



REKTOR

KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO

Lublin, dn. 7 czerwca 2003 r.

Wielce Czcigodny i Drogi Księżu Prałacie,


Spoleczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, radując się dzisiaj Twoim Jubileuszem pięćdziesięciolecia Kapłaństwa, pragnie Ci przy tej okazji gorąco podziękować za Twój wieloraki i niezwykle aktywny udział w kształtowaniu przez ponad czterdzieści lat swą rzetelną pracą „u podstaw” pięknego wizerunku naszej Alma Mater Lublinensis. Zaledwie dwa lata po otrzymaniu z rąk Ks. Biskupa Jana

Kantego Lorka święceń kapłańskich podjąłeś bowiem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w r. 1955 studia w zakresie filologii klasycznej, które miały być tylko krótkim, pięcioletnim okresem pobytu na tej Uczelni, przygotowującym Cię do pracy w charakterze profesora języków klasycznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Swą żywą inteligencją, wielką pracowitością, a nade wszystko pełnym oddaniem i miłości zapalem do studiów języków i kultury klasycznej sprawiłeś, że Katolicki Uniwersytet Lubelski zapragnął zatrzymać Cię na stałe u siebie jako pracownika naukowo dydaktycznego. I tak w październiku 1961 r. zaczęła się Twoja mająca trwać niemal 40 lat praca, a w istocie rzeczy – służba Uniwersytetowi i młodzieży akademickiej. Powołany już wcześniej przez Biskupa Sandomierskiego na stanowisko profesora Wyższego Seminarium Duchownego potrafiłeś przez długie lata w zadziwiająco naturalny sposób dzięki mądrej dyscyplinie, ale często i kosztem snu, łączyć obydwie funkcje i wzorowo wypełniać wszystkie tak rozliczne obowiązki profesora Seminarium i duszpasterza młodzieży szkolnej w Sandomierzu oraz pracownika dydaktycznego i naukowego KUL. Chociaż przez cały czas z różnych ważnych powodów musiałeś mieszkać poza Lublinem, na Uniwersytecie spędzałeś co tydzień o wiele więcej czasu, niż ogół jego pracowników mieszkających w Lublinie. Nie żałowałeś nigdy swego czasu studentom, a zwłaszcza magistrantom, którzy pod Twoim kierunkiem przygotowywali opracowania i proto-przekłady całego szeregu pism autorów wczesnochrześcijańskich, często później publikowane.

Chociaż swój warsztat naukowy wykształciłeś na analizie twórczości Homera, temu arcyepoecie wszechczasów poświęcając zarówno swoją pracę magisterską jak i doktorską, a badanie różnych aspektów eposu greckiego pozostało na zawsze jednym z głównych nurtów Twojej działalności naukowej, to jako kapłan, pracujący naukowo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uznałeś za wyzwanie dla siebie zajęcie się bliżej literaturą wczesnochrześcijańską. Troska o odkrywanie, szerzenie i popularyzowanie wiedzy o korzeniach i historii chrześcijaństwa kazała Ci z całą gorliwością uczestniczyć przez trzydzieści z górą lat w pracach badawczych i organizacyjnych Międzywydziałowego Zakładu Badań nad Antykiem Chrześcijańskim, a także Komisji Wydziału Historyczno-Filologicznego TN KUL do Badań nad Antykiem Chrześcijańskim, której od 1994 roku przewodniczysz. Przy okazji dzisiejszego Jubileuszu chciałbym Ci w imieniu społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego gorąco za to podziękować. Wzorem dla nas wszystkich jest i pozostanie Twoja gotowość do włączania się w życie społeczne Uniwersytetu i w ogólnopolski nurt życia naukowego. Pragnę ponadto podkreślić, że swą doskonałą znajomość języków klasycznych wykorzystywałeś nie tylko dla celów dydaktyki i badań naukowych, lecz również dla aktualnych potrzeb Kościoła i Uniwersytetu. Tobie i Twoim współpracownikom Katolicki Uniwersytet Lubelski zawdzięcza przekład na łacinę swego nowego Statutu KUL, dzięki czemu Statut ten mógł być zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Społeczność katolicka w Polsce jest Ci natomiast wdzięczna za inicjatywę i kierowanie przekładem dokumentów Soboru Watykańskiego na język polski, co umożliwiła szeroki dostęp do ich bogatej treści wszystkim zainteresowanym nimi Polakom.

Trudno byłoby oczywiście w tym krótkim adresie wyliczyć wszystkie Twoje tak rozliczne i ważne dla społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i dla kultury chrześcijańskiej w Polsce dokonania. Możemy tylko dziękować Bogu i Jego

Mądrej Opatrzności za wielki dar, jakim obdarował nasz Uniwersytet w Twojej Osobie i prosić Go, by darzył Cię dobrym zdrowiem i błogosławił wszystkim Twoim planom i przedsięwzięciom.

Z wyrazami szacunku

 ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann
 R E K T O R

Przewielebny
 Ksiądz Prałat Prof. dr hab. Henryk Wójtowicz
 ul. Żeromskiego 2/17
 26-670 Pionki

Potem życzenia i gratulacje złożyli Jubilatowi: w imieniu Wydziału Nauk Humanistycznych prodziekan ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann, a w imieniu Instytutu Filologii Klasycznej jego kierownik p. prof. dr hab. Henryk Podbielski. Po nich podeszła delegacja miejscowych władz miejskich, które za krzewienie kultury klasycznej w mieście, zwłaszcza za zorganizowanie i bezpłatne nauczanie łaciny w jednej ze szkół średnich, nadały mu tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Pionek”:

**Uchwała Nr VIII/103/2003
 Rady Miasta Pionki
 z dnia 04. 06. 2003 r.**

w sprawie: nadania tytułu „Honorowego Obywatela Miasta Pionki”

Na podstawie art. 18 pkt 2 ust. 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. Nr 142, poz.1591 z 2001r. z późn. zm) oraz § 22 ust. 12 Statutu Miasta Pionki

Rada Miasta Pionki

Uchwała co następuje:

§ 1

Nadaje się tytuł

„Honorowego Obywatela Miasta Pionki”

Księdzu Profesorowi Henrykowi Wójtowiczowi

§2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY RADY


 Dariusz Dolega

Do życzeń i gratulacji dołączyli się także przedstawiciele Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, którzy również wręczyli Jubilatowi specjalny dyplom:



ZARZĄD REGIONU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

Pionki 2003-06-04

**Ks. Prof.
Henryk Wójtowicz**

Czcigodny Księżu Profeszorze

W imieniu własnym oraz NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska składam najserdeczniejsze gratulacje z okazji nadania Księdzu Profesorowi honorowego obywatelstwa miasta Pionki.

Cieszymy się bardzo, że w ten sposób doceniono wielki wkład Księdza w umacnianie ducha i świadomości społeczności lokalnej. Dziękujemy za postugę duszpasterską oraz za działalność pedagogiczną – za wychowanie młodego pokolenia Polaków w wierze ojców.

Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz będzie Ksiądz Profesor krzepił nas i umacniał duchowo, byśmy wytrwali w drodze prawdy, którą swymi naukami wskazuje nam Ojciec święty Jan Paweł II. Serdeczne Bóg Zapłać.

Życzymy Księdzu Profesorowi dalszych Dziej Wiary i wielu, wielu lat owocnej posługi kapłańskiej.

Szczęść Boże

Zdzisław Marchewicz
PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄDU REGIONU NSZZ "Solidarność"
- Ziemia Radomska

Na końcu podeszli do Księdza Jubilata z życzeniami jego doktoranci, oraz świeccy i duchowni przyjaciele i znajomi. Jubilat otrzymał też wiele listownych życzeń i gratulacji z kilku polskich ośrodków akademickich, zwłaszcza od kolegów filologów klasycznych, jak np. od prof. dra hab. Mariana Szarmacha (UMK), prof. dra hab. Marii Cytowskiej (UW), prof. dra hab. Jerzego Mańkowskiego (UW), prof. dra hab. Jerzego Wojtczaka-Szyszkowskiego (UW), czy dra Władysława Pokrywki. Ze względu na łacińskie brzmienie niektórych z nich, przytoczymy teksty dwóch ostatnich:

Serenissime Iubilate noster

His quidem diebus litterae Tuae allatae sunt quibus me ad Iubilaeum quinquagesimi anniversarii sacerdotii Tui natalis invitasti, eumque nuntium gratissimo animo accepi.

Hoc sollemni die Tibi, Carissime Mi Amice, Reverendissimo Domino, Domino Praelato, Catholicae Universitatis Studiorum Lublinensis Professori Clarissimo, Litterarum Graecarum ac Romanarum Peritissimo, Antiquitatis Christianae Investigatori Indefesso, Germanae Ecclesiae Catholicae Doctrinae Amantissimo, Multorum Operum ac Disceptationum Auctori Locupletissimo, Iuvenibus Educandis Fovendis Instituendis sincero animo Dedito, Quinquagesimum Anniversarium Sacerdotalis Muneris Natalem Celebranti, ex animo de omnibus laborum Tuorum laetissimis fructibus gratulor et a Deo, salutis aeternae Datore, precor ut Te in sua charitate confirmet et praesentia ac futura praemia benignus largiatur. Valeas Vigearque in multos annos praeclaraque Filologiae Classicae et Patristicae Studia promovere et adornare pergas. Data hac occasione fervidissimas gratulationes Tibi tradunt: Domina Professor Maria Cytowska, Dominus Professor Georgius Wojtczak, Dominus Doctor Georgius Mańkowski et ego indignus”.

Ladislau Pokrywka

Carissime

Jako małe corollarium dedykuję Ci dystych:

Iamque decem fugiunt, abeunt iam candida lustra:
non abiit meritum, cedere nescit amor.

Jerzy Wojtczak-Szyszkowski

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL